

Racja po stronie wychowawców

Odpowiedzialne wychowanie seksualne to jeden z najważniejszych przejawów miłości rodziców i innych wychowawców do dzieci i młodzieży. To podstawowa obecnie forma troski dorosłych o los młodego pokolenia. Wychowawcy muszą zdawać sobie sprawę z tego, że powinni być zdecydowanie bardziej kompetentni i precyzyjni niż demoralizatorzy. Demoralizatorów wspiera bowiem większość polityków, a także zdecydowana większość mediów i przedstawicieli – coraz niższej – kultury. Także dzieci i młodzież zwykle bezkrytycznie słuchają demoralizatorów, bo oni nie stawiają wymagań i roztaczają przed wychowankami miłe iluzje o rozbiciu tego, co się chce, jako drodze

do szczęścia. Na początku wszystkie iluzje i utopie wydają się prawdziwe i bardzo atrakcyjne.

Mimo przewrotnej postawy demoralizatorów możemy zachować nadzieję na to, że odpowiedzialne wychowanie seksualne jest nadal możliwe i że wielu wychowanków z niego skorzysta, gdyż nikt nie jest w stanie zmienić natury człowieka. Demoralizatorzy mogą jedynie tę naturę chwilowo wypaczyć. Racja pozostaje po stronie wychowawców. Rodzice, nauczyciele, księża i inni dorośli, którzy uczą wychowanków miłości i odpowiedzialności, są największymi dobroczyńcami ludzkości. Ratują życie poszczególnym osobom i całym społeczeństwom. Dowodzi tego do tychczasowa historia ludzkości i nic w tym względzie się nie zmienia.

ks. Marek Dziewiecki

Nowe trendy w profilaktyce uzależnień

Profilaktyka przechodzi od moralizowania i zakazów do promowania pozytywnych kompetencji i uczenia mądrej sztuki życia.

Wstęp

Na terenie nauk o wychowaniu profilaktyka to – w znaczeniu etymologicznym¹ – zapobieganie złu. W sensie merytorycznym profilakty-

ka to całokształt oddziaływań wychowawczych, które mają na celu ochronę wychowanka przed wszelkimi rodzajami zagrożeń zewnętrznymi i wewnętrznymi. Nigdy wcześniej tak wiele dzieci i młodzieży nie było objętych w naszym kraju działaniami z zakresu profilaktyki uzależnień. Szczególnie widoczne jest w ostatnim dwudziestolecu systematyczne stosowanie programów profilaktycznych na terenie

¹ W języku greckim *phylaks* oznacza wartę, straż, natomiast łaciński, czasownik *praevenire* oznacza wyprzedzać, zapobiegać.

szkół.² Mimo tych działań wzrastają rozmiary problemów alkoholowych i narkotykowych wśród uczniów, a liczba abstynentów wśród młodzieży szkół średnich w ostatnich latach zmniejszała się dwukrotnie.³

Badania ewaluacyjne⁴ w dziedzinie profilaktyki uzależnień potwierdzają niską skuteczność aktualnie stosowanych programów.⁵ Z badań przeprowadzonych w grudniu 2000 r. przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej Mareco Polska na terenie gminy Warszawa-Bielany wynika, że w zajęciach profilaktycznych, organizowanych w szkole, brało udział 60% ankietowanych uczniów. Jednak 49% uczestników tych zajęć nie zauważa, by wywarły one jakikolwiek pozytywny wpływ na ich decyzję o niepicciu alkoholu czy o powstrzymaniu się od zażywania narkotyków. Jedynie 24% badanych uczniów ocenia, że działania profilaktyczne wywarły na nich pozytywny wpływ w tym względzie. Natomiast aż 27% uczniów oceniło działania profilaktyczne w szkole jako zupełnie nieskuteczne.⁶ Te same badania potwierdzają, że w gminie Warszawa-Bielany

skala problemów alkoholowych wśród uczniów szkół średnich jest zbliżona do sytuacji ogólnopolskiej. W przytoczonych badaniach kontakt z alkoholem deklarowało 53% uczniów szkół podstawowych (13 lat), 78% gimnazjalistów (15 lat) i 94% licealistów (17 lat).⁷

Empiryczne badania ewaluacyjne potwierdzają zatem zauważany przez rodziców i wychowawców fakt, iż szkolne programy profilaktyczne cechują się nadal skutecznością, która jest stanowczo zbyt niska w stosunku do obecnego stopnia zagrożeń, a także w stosunku do wysiłku organizacyjnego i finansowego, podejmowanego przez szkoły i inne instytucje. Konieczne jest zatem opracowanie programów *nowej generacji*, które będą umożliwiały osiągnięcie znacznie większej skuteczności działań niż to ma miejsce dotychczas. Pozytywnym zjawiskiem w tym względzie jest fakt, że na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci obserwujemy stałą tendencję do empirycznego weryfikowania oraz do merytorycznego udoskonalania proponowanych programów profilaktycznych.

² Według danych Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych każdego roku profesjonalnymi programami profilaktycznymi obejmowanych jest co najmniej siedemset tysięcy uczniów polskich szkół, a w 1998 r. niemal w co drugiej szkole w Polsce realizowany był jakiś program profilaktyczny. W realizacji zajęć profilaktycznych uczestniczył co dziesiąty nauczyciel (por. K. Ostaszewski, *Kryzys profilaktyki?*, „Remedium” 7-8 (2002), s. 4).

³ Por. J. Sierosławski, A. Zielinski, *Młodzież i alkohol – wyniki badań szkolnych ESPAD*, w: Świat Problemów, nr 9/2000, s. 4-7. Z prezentowanych badań wynika, że w 1999 roku inicjację alkoholową miało już za sobą 93,5% uczniów w wieku 15 lat oraz 96,5% uczniów w wieku 17 lat.

⁴ Na temat metodologicznych i praktycznych aspektów ewaluacji programów profilaktycznych zob. M. Sochocki, *Ewaluacja w praktyce*, „Remedium” nr 10 (2000), s. 2-3.

⁵ Z badań G. Hryszkiewicza przeprowadzonych wiosną 2002 r. w 13 gminach (od 4,5 do 110 tysięcy mieszkańców) wynika, że – w zależności od gminy – od 84% do 100% uczniów II klas szkół średnich ma już za sobą inicjację alkoholową. Od 40% do 87% tychże uczniów deklaruje, że zdarzyło się im już kiedyś co najmniej raz upić. Poważny niepokój budzi fakt, że – również w zależności od danej gminy – od 25% do 49% nieletnich po raz pierwszy w życiu spożywało alkohol za wiedzą osób dorosłych (najczęściej rodziców!) i w ich towarzystwie (G. Hryszkiewicz, *Alkohol, młodzież, dorośli*, „Świat Problemów” nr 9 [2002], s. 18).

⁶ Por. J. Fudała, *Postawy dorosłych wobec picia alkoholu i zażywania narkotyków*, „Świat Problemów” nr 12 (2001), s. 19.

⁷ Por. tamże, s. 17.

Ewolucja programów profilaktycznych

Nie można skutecznie zapobiegać jakiemuś negatywnemu zjawisku, dopóki w sposób precyzyjny i całościowy nie poznamy jego przyczyn. W przeciwnym przypadku działania profilaktyczne koncentrować się będą na zmaganiu się z symptomami, a nie ze źródłami zagrożeń.⁸ Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci można zaobserwować bardzo wyraźną ewolucję w patrzeniu na przyczyny problematycznych zachowań wśród dzieci i młodzieży oraz na sposoby zapobiegania niekorzystnym zjawiskom w tej dziedzinie. Przez wiele dziesięcioleci wychowawcy sądzili, że sięganie po substancje uzależniające wynika głównie ze złej woli, deprawacji lub ignorancji ze strony wychowanków. Było to **moralizatorskie** oraz **intelektualizujące** patrzenie na to zjawisko. Przy takim założeniu profilaktyka uzależnień polegała na napiętnowaniu sięgania po alkohol czy narkotyków, na straszeniu bolesnymi konsekwencjami takich zachowań, na apelowaniu do dobrej woli i sumienia danej osoby, a także na przekazywaniu solidnej wiedzy na temat substancji psychoaktywnych. Za główną metodę oddziaływań profilaktycznych uważane były pogadanki, wykłady i moralizatorskie apele.

W latach pięćdziesiątych XX-go wieku pojawiła się swoista moda na traktowanie zagrożeń i uzależnień chemicznych głównie jako wyniku predyspozycji dziedziczonych genetycznie. Jednak również interpretacja **biologizująca** okazała się niewystarczająca, gdyż okazało się, że jedyne, co jest wrodzone, to naturalna obrona organizmu człowieka przed wszelkimi toksynami. Nawet wtedy, gdy ta obrona jest zmniejszona na skutek czynników dziedzicznych czy nabytych, to i tak nie od sfery biologicznej zależy to, czy dana osoba zacznie nadużywać alkoholu i wchodzić na drogę uzależnienia.⁹

Od dwudziestu lat zdecydowanie dominuje **psychologizujący** model profilaktyki. Opiera się on na trafnym spostrzeżeniu, że atrakcyjność narkotyków czy alkoholu dla pewnych osób wynika głównie z dążenia do dobrego samopoczucia emocjonalnego albo do uśmierzenia niepokoju w szybki i łatwy sposób, czyli bez potrzeby modyfikowania własnej sytuacji egzystencjalnej czy własnego postępowania. Perspektywa psychologiczna, która ukazuje to właśnie zjawisko, niewątpliwie przybliżyła nas znacznie bardziej do prawdy o przyczynach uzależnień niż perspektywa moralizatorska, intelektualizująca czy biologizująca. W perspektywie psychologizującej

⁸ K. Wojcieszek (*Mity i zasady profilaktyki uzależnień*, „Remedium” nr 5 [2002] s. 16-18) przytacza kilka typowych mitów, które nadal funkcjonują we współczesnej profilaktyce. Mit pierwszy to przekonanie, że trzeba walczyć z podażą alkoholu i narkotyków, a nie ograniczać popyt przez skuteczne działania wychowawcze i profilaktyczne. Mit drugi to przekonanie, że wystarczy przekazywać wiedzę o substancjach uzależniających, a nie kształtować dojrzałe postawy i systemy wartości. Kolejny mit polega na przekonaniu, że w profilaktyce wystarczą pojedyncze programy lub akcje, bez tworzenia odpowiedzialnego środowiska wychowawczego. Mit czwarty to przekonanie, że aby być profilaktykiem, wystarczy zdobyć formalne, teoretyczne wykształcenie bez konieczności dysponowania odpowiednimi kwalifikacjami osobowościowymi oraz interpersonalnymi. Wreszcie mit piąty to przekonanie, że adresatami programu profilaktycznego są dzieci, a nie rodzice, nauczyciele i dzieci.

⁹ Por. B. Woronowicz, *Informacje i testy pomocne w rozpoznaniu problemów alkoholowych*, w: M. Dziewiecki (red.), *Nowe przesłanie nadziei*, Warszawa 2000, s. 27-53.

nie pada jednak pytanie o podstawowym znaczeniu: skąd się biorą bolesne emocje, które pragnie modyfikować dany człowiek? Tego typu stany emocjonalne nie są czymś przypadkowym, lecz odsłaniają prawdę o całej jego sytuacji życiowej. Im trudniejsza staje się ta sytuacja, z tym bardziej bolesnymi wiąże się ona przeżyciami. Emocje nie wskazują zatem na same siebie, lecz stanowią informację o tym, co dzieje się w życiu danego człowieka.

Ostatecznym powodem sięgania przez nastolatków po alkohol, nikotynę czy narkotyki nie jest ani zła wola, ani skłonności czy obciążenia genetyczne, ani przypadkowa ciekawość, lecz trudności z życiem, sygnalizowane przez bolesne stany emocjonalne. Substancje uzależniające są emocjonalnym „lekarstwem” dla tych dziewcząt i chłopców, którzy przeżywają kryzys (zwykle z winy dorosłych). Trudna sytuacja egzystencjalna albo kierowanie się błędną filozofią życia wiąże się nie tylko z osobowością czy problematycznym postępowaniem danego wychowanka, ale także z jego sytuacją rodzinną, szkolną, rówieśniczą i społeczną oraz z całym kontekstem cywilizacyjnym, w którym żyje (np. środki przekazu, modne ideologie, dominujące wzorce życia).

Nowe trendy w profilaktyce

W obliczu rosnącej wiedzy na temat etiologii (podłoża, uwarunkowań) zachowań problematycznych wśród dzieci i młodzieży oraz niskiej

skuteczności dotychczasowych działań zapobiegawczych, pojawiły się w ostatnich latach nowe trendy w profilaktyce.¹⁰ Z pewnością większość z nich to innowacje pozytywne. Warto tu zasygnalizować te, które wydają się najbardziej uzasadnione merytorycznie i metodologicznie.

Jednym z takich nowych trendów są **programy specjalistyczne**. Zmierzają one do tego, by uchronić wychowanków przed inicjacją w odniesieniu do konkretnych substancji psychoaktywnych. Programy te oparte są na teorii faz używania, która zakłada, że sięganie przez młodzież po substancje uzależniające ma zwykle charakter sekwencyjny, czyli po fazie „niższej” (mniej destrukcyjnej) następuje niemal nieuchronnie (jeśli w międzyczasie nie będzie miała miejsca skuteczna interwencja) faza „wyższa”, czyli bardziej destrukcyjna. Papierosy, alkohol, marihuana to zwykle punkt wyjścia do sięgania po coraz silniejsze narkotyki oraz do popadania w coraz bardziej drastyczne fazy uzależnienia.¹¹ Z tego względu profilaktyka w tej perspektywie zmierza do objęcia swoim oddziaływaniem już dzieci w wieku 10-12 lat i jest nastawiona na maksymalne opóźnianie pierwszych eksperymentów z nikotyną, alkoholem czy innymi substancjami psychotropowymi.¹² Zasadność teoretycznych podstaw tej strategii potwierdzają badania empiryczne. Dla przykładu we wspomnianych już wcześniej badaniach na terenie gminy Warszawa-Bielany w grupie uczniów, którzy

¹⁰ Por. J. Mellibruda (i inni), *Perspektywy profilaktyki*, „Remedium” nr 5 (1997), s. 2-14.

¹¹ Większość zagranicznych publikacji z zakresu profilaktyki, tłumaczonych w ostatnich latach na język polski, ma właśnie tego typu podejście do problemu. Por. D. Wilmes, *Jak wychować dziecko, które mówi „nie” alkoholowi i narkotykom?*, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 2002; R. Maxwell, *Dzieci, alkohol, narkotyki*, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 2002.

¹² Por. K. Ostaszewski, *Specyfika zachowań problemowych a programy profilaktyczne*, „Świat Problemów” nr 12 (2001), s. 6.

przyznali się do picia alkoholu, aż 23% potwierdziło, że mają już za sobą także kontakt z narkotykami. Tymczasem w grupie ich rówieśników, którzy są abstynentami, zaledwie 1,5% badanych sięgnęło po narkotyki.¹³

Kolejny trend to **profilaktyka problemowa**. Tego typu działalność zapobiegawcza opiera się na założeniu, że w konstrukcji programów profilaktycznych punktem wyjścia powinno być uwzględnienie wszelkich zachowań problematycznych ze strony wychowanków, a nie tylko sięganie po substancje psychoaktywne. Zachowaniem problematycznym jest przecież także np. przedwczesna inicjacja seksualna, przemoc i agresja, niepowodzenia szkolne, łamanie prawa i udział w grupach przestępczych, kłamstwa, wagary, ucieczki z domu, itp. Celem tej grupy programów profilaktycznych jest zapobieganie wszystkim tego typu szkodliwym czy zaburzonym zachowaniom.¹⁴ Gdy chodzi z kolei o główne metody, to profilaktyka problemowa podkreśla konieczność promowania czynników chroniących dzieci i młodzież przed zagrożeniami, np. czynne uczestnictwo w życiu własnej rodziny, Kościoła, szkoły, instytucji społecznych, współpraca wszystkich wychowawców: rodziców, duszpasterzy i nauczycieli, ukazywanie dojrzałych wzorców postępowania, wspieranie dojrzałości moralnej oraz prawidłowej hierarchii wartości.¹⁵

Ważnym nurtem wśród nowych trendów profilaktycznych są **programy środowiskowe**. Ich cechą wyróżniającą jest dążenie do aktywnego włączenia lokalnego środowiska społecznego w realizację działań

zapobiegawczych (szkoła, urząd gminy, policja, organizacje społeczne, ruchy samopomocy, itd.). Oczywiście najważniejszym elementem profilaktycznych programów środowiskowych jest współpraca szkoły z rodzicami, a także udzielanie wsparcia rodzicom, którzy nie radzą sobie z wychowaniem dzieci, gdyż sami przeżywają poważny kryzys. W tym ostatnim przypadku profilaktyk jest świadomy, że problematyczne zachowania danego ucznia są symptomem zaburzonej i bolesnej sytuacji rodzinnej i dlatego dąży on do tego, by oddziaływanie profilaktyczne wobec ucznia było połączone z jakąś formą specjalistycznej pomocy dla jego rodziny.¹⁶

Kolejny nowy nurt w profilaktyce uzależnień wiąże się z programami opartymi na **promowaniu pozytywnych umiejętności życiowych** u dzieci i młodzieży.¹⁷ Punktem wyjścia jest tutaj oczywisty fakt, iż samo przestrzeganie przed zachowaniami problematycznymi oraz wspieranie wychowanka, by umiał się bronić w obliczu negatywnych nacisków zewnętrznych nie gwarantuje jeszcze sukcesu. Skuteczna obrona przed zagrożeniami wymaga zdobycia pozytywnych umiejętności i kompetencji. Największą słabością tego modelu jest zwykle to, że poszczególne programy nie obejmują promowania u wychowanków tych umiejętności, które są najważniejsze, a jednocześnie najtrudniejsze do osiągnięcia, np. zdolność zrozumienia i dojrzałego pokochania samego siebie czy też zdolność stawiania sobie wymagań i konsekwentnego postępowania zgodnie z przyjętą hierarchią wartości.

¹³ Por. J. Fudała, *Postawy dorosłych wobec picia alkoholu i zażywania narkotyków*, „Świat Problemów” nr 12 (2001), s. 18.

¹⁴ Por. M. Dziewiecki, *Młodzież, alkohol i realizm*, „Świat Problemów” nr 2 (2000), s. 41-43.

¹⁵ Por. K. Ostaszewski, *Specyfika zachowań problemowych a programy profilaktyczne*, „Świat Problemów”, nr 12 (2001), s. 4-5.

¹⁶ Por. P. Szczukiewicz, *Nie wystarczą intuicja*, „Świat Problemów” nr 12 (2001), s. 9.

¹⁷ Por. B. Woynarowska, *Kształtowanie umiejętności*, „Remedium” 5 (2002), s. 1-3.

Innym jeszcze trendem w profilaktyce uzależnień jest obecnie **praca z grupami ryzyka**. Oczywiście nie jest to tendencja nowa. Przeciwnie, tego typu podejście dominowało w minionych dziesięcioleciach. W ostatnich latach punkt ciężkości przesunął się na profilaktykę podstawową, która adresowana jest do całej populacji wychowanków. W tej sytuacji niektórzy profilaktycy postulują, by znowu w większym niż obecnie stopniu zająć się grupami ryzyka, które z oczywistych względów wymagają specyficznych form oddziaływania. Z drugiej jednak strony trudno nie zgodzić się z coraz większą liczbą tych profilaktyków, którzy twierdzą, że w obecnych uwarunkowaniach kulturowych, obyczajowych i społecznych za grupę ryzyka można uznać – w różnych oczywiście proporcjach – wszystkich nastolatków. Ponadto w wieku rozwojowym każdy wychowanek potrzebuje fachowej i specyficznej pomocy wychowawczej, a oferowanie jej tylko grupom szczególnego ryzyka może doprowadzić do tego, że liczebność takich grup szybko wzrośnie.¹⁸

Kolejny nowy nurt w profilaktyce polega na opracowaniu **programów adresowanych bezpośrednio do dziewcząt**. Tego typu tendencja jest w pełni uzasadniona, gdyż badania empiryczne jednoznacznie wskazują na fakt, że dziewczęta okazują się obecnie grupą wyraźnie podwyższonego ryzyka. Symptomatyczne są w tym względzie dane z badań mokatowskich przeprowadzonych w latach 1984-2000. Ostatnia edycja tych badań wskazuje na szybkie i negatywne

przemiany obyczajowe wśród dziewcząt. W latach 1996-2000 zatarły się występujące wcześniej różnice między chłopcami a dziewczętami, gdy chodzi o picie alkoholu i palenie papierosów. Co więcej, wśród chłopców trend wzrostu negatywnych zachowań uległ ograniczeniu, a wśród dziewcząt utrzymuje się na dotychczasowym poziomie. Z badań w roku 2000 wynika, że obecnie dziewczęta „dogoniły” chłopców w częstym piciu alkoholu i paleniu papierosów, a niemal równie często co chłopcy, sięgają po narkotyki.¹⁹ Słabością tego nurtu profilaktyki jest to, że nie zostały jeszcze opracowane propozycje oddziaływań profilaktycznych, które w wystarczającym stopniu uwzględniają psychospołeczną specyfikę kobiecości oraz dominujące uwarunkowania kulturowe, obyczajowe i społeczne, którym podlega współczesne pokolenie dziewcząt.

Inny nowy trend w profilaktyce uzależnień to **programy alternatyw**. Bazują one na obserwacji, że sięganie po substancje psychotropowe zaspakaja – przynajmniej w subiektywnym odczuciu danego wychowanka – niektóre jego ważne potrzeby i aspiracje (np. osiąganie miłych stanów emocjonalnych, integracja z grupą, satysfakcjonujący kontakt z rówieśnikami, uczestnictwo w czymś niecodziennym i fascynującym, itp. Akcent w oddziaływaniach profilaktycznych polega tutaj na wskazywaniu nastolatkom alternatywnych, zdrowszych i dojrzałych sposobów osiągania pożądanых przez nich celów, np. poprzez sport, zabawę, sukcesy szkolne, hobby, muzykę, turystykę, itp.²⁰

¹⁸ Por. E. Jastrun, *W poszukiwaniu nowych dróg*, „Świat Problemów”, nr 12 (2001), s. 28.

¹⁹ Odsetek dziewcząt często pijących wino (26%) przewyższył odsetek chłopców (21%), odsetek dziewcząt, które próbowały wódki, wzrósł z 44 do 56%, a upijających się piwem – z 8 do 11% (por. K. Ostaszewski, *Co się zmienia w zażywaniu? Badania mokatowskie 1984-2000*, „Świat Problemów” nr 12 [2001], s. 26.

²⁰ Por. M. Wojciechowski, *Strategie w profilaktyce*, „Remedium” nr 1 (2002), s. 16.

Kolejny nowy trend w profilaktyce to **programy zmian środowiskowych**. Zakłada się tutaj, że skuteczne działania zapobiegawcze wymagają wyraźnej poprawy jakości środowiska lokalnego, w którym żyje grupa wychowanków objętych danym programem profilaktycznym. W konsekwencji działania profilaktyczne obejmują takie przedsięwzięcia, jak tworzenie instytucji pomocowych, zmiany w zakresie przepisów prawnych, doskonalenie regulaminów szkolnych, tworzenie świetlic środowiskowych i innych miejsc, a także tych struktur, które w pozytywny sposób wpływają na sytuację oraz zachowanie dzieci i młodzieży.

Oprócz zasygnalizowanych powyżej pozytywnych trendów oraz innowacji w koncepcjach profilaktycznych, które z pewnością warto kontynuować i udoskonalać, pojawiają się niestety coraz częściej również takie propozycje, które budzą poważny niepokój, a nawet stanowczy sprzeciw. Chodzi tu zwłaszcza o uznawanie za programy profilaktyczne takich działań, które w ogóle nie stawiają sobie celów profilaktycznych. Najbardziej symptomatyczna jest w tym względzie tendencja, aby całkowicie zrezygnować z zapobiegania zachowaniom problematycznym u dzieci i młodzieży i **aby zawęzić profilaktykę do redukcji strat (harm reduction)** związanych

z sięganiem przez wychowanków po substancje psychotropowe.²¹ W przyjęciu tego typu skrajnie pesymistycznej i zawężonej wizji „profilaktyki” dużą rolę odgrywają z pewnością uwarunkowania i motywy osobiste zwolenników tej koncepcji. Zupełna zmiana podstawowego celu profilaktyki to przecież prosty sposób, by usprawiedliwiać czy wręcz ukryć własne niepowodzenia w dotychczasowej pracy profilaktycznej.²² Niemalą rolę odgrywają tu z pewnością również naciski kulturowe (promowanie filozofii życia opartej na doraźnej przyjemności, popieranie skrajnego subiektywizmu i opacznie rozumianej tolerancji), „poprawność” polityczna, która coraz bardziej przenika do nauk o wychowaniu oraz potężne naciski środowisk, które dorabiają się na sprzedaży toksycznych towarów. Dla przykładu producenci piwa chętnie „sponsoringują” programy typu „harm reduction”, gdyż w rzeczywistości programy te stają się formą zachęty do inicjacji alkoholowej w wieku rozwojowym. A to jest dla producentów alkoholu droga do zapewnienia sobie wiernych klientów i to zwykle na okres wielu lat.

Wyznaczając swoje podstawowe cele, programy profilaktyczne w żadnym przypadku nie powinny podporządkowywać się negatywnym dla dzieci i młodzieży trendom

²¹ Tezy niektórych przedstawicieli tego trendu są bardzo kontrowersyjne. Typowe dla nich są twierdzenia typu: „Kto, jeśli nie rodzice, miałby wprowadzać młodzież w świat substancji psychoaktywnych?” (J. Sierosławski, *Czy bezwzględny zakaz jest do utrzymania?*, „Świat Problemów” nr 12 [2001], s. 14). Z drugiej strony profilaktycy uzależnień powinni uwzględniać fakt, że w wielu środowiskach ponad 80% rodziców wie, iż ich dzieci sięgają po alkohol i jedynie kilka procent z nich wyraża w takiej sytuacji swój stanowczy sprzeciw (por. J. Fudała, *Postawy dorosłych wobec picia alkoholu i zażywania narkotyków*, „Świat Problemów” nr 12 [2001], s. 18).

²² W tym kontekście warto poprzeć propozycję Z. Gasia, „aby osoby zajmujące się profilaktyką swoje refleksje koncentrowały na tym, jak pomóc młodym ludziom nauczyć się żyć bez konieczności uciekania w odurzenie się, a nie na tym, jak im pomagać w bardziej bezpiecznym uciekaniu od życia, od siebie, od swojej niezaradności. Pomagając w ucieczce, nie dajemy im szansy na naukę odpowiedzialnego życia. I tego faktu nie zmieniają nawet ładnie brzmiące teksty o wolności człowieka i pragmatyzmie specjalistów” (Z. Gaś, *Redukcja szkód a profilaktyka uzależnień*, „Remedium” nr 7-8 [2002], s. 33).

społecznym, ale przeciwnie – powinny merytorycznie i metodologicznie w taki sposób planować swoje oddziaływania, aby stwarzać realną szansę na skuteczne przezwyciężanie dominujących zagrożeń²³. Z faktu, że w Polsce często łamany jest zakaz sprzedaży alkoholu nieletnim, czy że część rodziców zgadza się na to, by ich dzieci sięgały po alkohol, w żaden sposób nie wynika, że celem programów profilaktycznych nie powinno już być jednoznaczne proponowanie oraz kompetentne wspieranie abstynencji w wieku rozwojowym. Zupełnie analogicznie jak z faktu, że coraz więcej uczniów chodzi na wagary czy dopuszcza się kradzieży nie wynika, że wychowawcy powinni proponować wychowankom, by rzadziej wagarowali, by mniej kradli lub by później wchodzili na drogę przestępczości. Profilaktyka, która poddaje się naciskowi negatywnych tendencji społecznych, przestaje chronić młode pokolenie i redukuje siebie do roli jednego z elementów socjologii.

Zakończenie

Sięganie przez dzieci i młodzież po alkohol, narkotyki, nikotynę i inne substancje psychoaktywne, nie jest zachowaniem przypadkowym. Wbrew subiektywnym przekonaniom i deklaracjom wychowanków wchodzenie na drogę uzależnień nie wynika ani z ciekawości, ani z chęci integrowania się z grupą rówieśników, ani też z chęci podkreślenia swojej niezależności i dorosłości. Prawdziwy powód jest tylko jeden: próba ucieczki od życia, z którym wychowanek sobie nie radzi (zwykle z winy dorosłych!) i w którym zdecydowanie więcej przeżywa cierpienia i krzywdy niż radości i satysfakcji. W tej sytuacji jedyną skuteczną formą profilaktyki uzależnień jest pomaganie wychowankowi, by uczył się żyć w sposób świadomy i odpowiedzialny, gdyż wtedy poradzi sobie z twardą rzeczywistością bez „pomocy” substancji chemicznych, które wprowadzają w świat iluzji i uzależniają.

²³ Na szczęście dla wychowanków „świat dorosłych nie uznał jeszcze, że powstrzymywanie się od używania substancji psychoaktywnych jest dla młodzieży niemożliwe i należy poprzestać na ograniczaniu jego złych skutków” (S. Grzelak, *Seksualność a alkohol*, „Remedium” nr 11 [2000], s. 10).